

Sygn. akt IV K 6/15

Sygn. akt IV K 6/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2016 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie IV Wydział Karny

w składzie:

Przewodnicząca: SSR Agnieszka Furman

Protokolant: Marlena Sobotka, Małgorzata Kozłowska, Agata Chrcińska, Katarzyna Aryż, Anna Rolka

Prokurator: Maria Tomczak, Agnieszka Bachryj, Michał Krupa, Agnieszka Cwalina, Dariusz Tałałaj

po rozpoznaniu na rozprawach w dniach 10 grudnia 2015 r., 19 stycznia 2016r., 11 marca 2016r., 15 marca 2016r., 5 maja 2016r., 16 czerwca 2016r., 6 lipca 2016r.

sprawy:

G. M. (1), syna H. i H. z domu P., urodzonego (...) w W.

Oskarżonego o to, że:

w dniu 11 stycznia 2013 roku w W. przy ul. (...) przywłaszczył sobie powierzoną mu kabinę żurawia wraz z oprzyrządowaniem o wartości ok. 30 000 zł. czym działał na szkodę D. K.

tj. o czyn z art. 284 § 2 k.k.

orzeka:

I. uniewinnia oskarżonego **G. M. (1)**;

II. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. zwalnia oskarżonego z ponoszenia kosztów sądowych, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt IV K 6/15

UZASADNIENIE

G. M. (1) został oskarżony o to, że w dniu 11 stycznia 2013r. w W. przy ul. (...) przywłaszczył powierzoną mu kabinę żurawia wraz z oprzyrządowaniem o wartości 30 000 zł. na szkodę D. K. tj. o czyn z art. 284§2 k.k.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny.

G. K. jako właściciel firmy świadczącej usługi dźwigowe znajdował się w posiadaniu „żurawia” dźwigowego. Jedną z kabin dźwigowych żurawia marki(...) o nr rej. (...), nr żurawia (...) wymagała remontu tj. poprawek blacharskich i lakierowania. Na czas remontu, w październiku 2012r., kabina została przekazana M. N. (1), któremu powierzono przeprowadzenie prac renowacyjnych. M. N. (1) przetransportował kabinę do firmy z siedzibą w W. gdzie miały być przeprowadzone prace remontowe. Stamtąd kabina została przetransportowana do garażu nr (...) przy ul. (...) w W., stanowiącego własność H. M. i jej syna G. M. (1), a wynajmowanego przez J. S.. W dniu 11 stycznia 2013r kabina została

sprzedana za kwotę 200 zł. i na polecenie G. M. (1) zabrana z garażu przez „złomiarza” który przetransportował ją na teren swojej posesji w W.. Tam usunął znajdujące się wewnątrz fotele, a następnie przeciął kabiną na dwie części. Kabina pozbawiona była komputera głównego sterującego dźwigiem, deski rozdzielczej, instalacji elektrycznej, na jednej z szyb umieszczona była wklejka kontrolna o nr rej. (...) (k.76-77).

W chwili zatrzymania kabiny, wewnątrz znajdowały się dwie kierownice, porozcinane przewody hydrauliczne i elektryczne, obok stały fotele i drzwi bez oprzyrządowania (k.47-48).

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie wyjaśnień oskarżonego (k.182-185), zeznań właściciela kabiny D. K. (k.1-3, 76-77, 81-82, 86-87), świadków Z. S. (k.200-203), M. N. (1) (k.41-42,), J. R. (k.258-259), M. B. (k.273-276,60-61), J. S. (k.277-280, 128-130), Z. Z. (k.271-273), G. M. (2) (k.276-277), K. K. (k.364-365), R. W. (k.384-385) i P. W. (k. 385-387).

Do rekonstrukcji stanu faktycznego przydatne były także dokumenty i protokoły ujawnione na rozprawie w dniu 2 lipca 2016r. (k.387-388) w postaci: załączników do protokołu przesłuchania pokrzywdzonego (k. 4-7), wydruku z nagrania monitoringu (k. 14),k. protokołów zatrzymania rzeczy, oddania rzeczy na przechowanie, oględzin rzeczy wraz ze spisem (k. 47-53), płyty z zapisem z monitoringu (k. 63), protokołu oględzin zapisu z monitoringu (k. 79-80), opisu wykonywanych prac przez M. N. (1) (k. 88-90), dokumentacji fotograficznej (k. 106), karty karnej (k. 177, 140), informacji uzyskanej z systemu teleinformatycznego (k. 171-172),kserokopii dowodu rejestracyjnego kabiny (k. 331-332).

Sąd nie znalazł powodu aby nie dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego, który w sposób logiczny i spójny przedstawił przebieg wydarzeń. Stwierdził, że kabina żurawia znalazła się w garażu bez jego zgody i wiedzy. W momencie gdy zobaczył ją po raz pierwszy przypominała mu połamany „wózek z lunaparku”, był to zespół rurek, powyciąganych kabli i powyjmowanych szyb.

Z relacji oskarżonego wynika, że garaż wynajął w 2009r. J. S., który przeprowadzał tam drobne remonty samochodów. J. S. nigdy nie uiszczał opłat z tytułu najmu. Pomimo to oskarżony, znając jego trudną sytuację materialną, nie zerwał z nim umowy i pozwalał użytkować garaż, tym bardziej, że ten odwdzięczał mu się wykonując drobne naprawy samochodowe. Przez cały okres wynajmu widywał niejednokrotnie J. S. pod wpływem alkoholu. Gdy w grudniu 2012 zobaczył kabinę, zażądał od J. S. aby usunął ją wraz z pozostałymi rzeczami, gdyż planuje sprzedaż garażu. J. S. był wtedy pod wpływem alkoholu ale obiecał, że wywiezie rzeczy.

Po tym spotkaniu kontakt z J. S. został zerwany, nie przychodził do garażu, nie odbierał telefonu i nie udzielił oskarżonemu żadnych informacji o właścicielu kabiny. Relacja oskarżonego znajduje odzwierciedlenie w zeznaniach świadków Z. Z., G. M. (3), J. R. i Z. S., którzy zgodnie opisali fatalny stan w jakim znajdowała się kabina i podali, że w ich odczuciu robiła wrażenie złomu.

Zeznania tych świadków są spójnie wewnętrznie, korelują ze sobą i jako takie zasługują na wiarę. Samo to, że Z. Z. jest znajomym oskarżonego a G. M. (3) córką, nie jest wystarczającym argumentem przesądzającym o ich niewiarogodności i nie może wpływać na negatywną ocenę ich zeznań.

Z. S. na rozprawie zaprzeczył, aby wewnątrz kabiny znajdowały się kierownice, wspominał natomiast o liczniku, co jest sprzeczne z protokołem oględzin rzeczy. Powyższe rozbieżności nie dyskwalifikują całości zeznań świadka i wynikają, zdaniem sądu, ze znacznego upływu czasu od zdarzeń które relacjonował.

Zeznania D. K. w przeważającej części znajdują odzwierciedlenie w ustaleniach faktycznych. Z zeznań tych wynika, że kabina dźwigowa z pełnym wyposażeniem tj. deską rozdzielczą, ze wszystkimi zegarami, przełącznikami, tachografem, komputerem sterującym żurawiem, przekaźnikami, urządzeniami elektrycznymi podłączonymi do wiązki elektrycznej zostały przekazana M. N. (1) celem dokonania poprawek blacharskich i lakierowania, które miały być wykonane w warsztacie w W.. Zeznał, że dopiero w grudniu 2012r, przez świętami Bożego Narodzenia wyszło na jaw, że remont

wykonywany jest w garażu przy ul. (...) przez J. S.. W następnej kolejności ustalono, że garaż stanowi własność G. M. (1), ale po nawiązaniu z nim kontaktu okazało się, że kabina została już usunięta z garażu.

D. K. zeznał także, że pod siedzeniem kabiny znajdowała się tabliczka znamionowa z nr żurawia tj. (...) o nr rej. (...), nr żurawia (...) na kabinie widoczny był nr rej. żurawia i twierdził, że w ten sposób można było ustalić kto jest właścicielem kabiny. Zaznaczyć trzeba, że w toku czynności procesowych nie potwierdzono by kabina w momencie gdy została usunięta z garażu oznakowana była tabliczką znamionowa o jakiej wspominał świadek.

Dopiero na rozprawie pokrzywdzony podał, że G. M. (1) początkowo nie chciał powiedzieć gdzie jest kabina, twierdził, że najemca garażu był mu winien pieniądze i on zaspokoił dług, sprzedając kabinę. G. M. (1) miał wówczas oświadczyć, że w jego przekonaniu to był złom i nie mógł ustalić kto jest właścicielem. Podobnie dopiero na rozprawie podał, że Z. S. powiedział, że znajdujący się w kabinie komputer przekazał swoim dzieciom. Pokrzywdzony nie był w stanie w logiczny sposób wytłumaczyć przyczyn dla których wcześniej nie przekazał organom ścigania tak istotnych informacji i twierdził, że funkcjonariusze policji nie byli zainteresowani tymi okolicznościami. D. K. był przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym kilkakrotnie i nigdy nie powoływał się na złą wolę oskarżonego który rzekomo nie chciał powiedzieć komu sprzedał kabinę i twierdził, że sprzedając ją zaspokoił swoje roszczenia. Wręcz przeciwnie w pierwszych zeznaniach pokrzywdzony stwierdził, że G. M. (1) wskazał mu nr telefonu Z. S. i nic nie wspominał o jakichkolwiek problemach z uzyskaniem tej informacji.

Z kolei twierdzenie jakoby Z. S. znalazł się w posiadaniu także komputera w jaki wyposażona była kabina nie znajdując odzwierciedlenia nie tylko w zeznaniach samego Z. S. ale też w protokole zatrzymania i oddania rzeczy przechowanie z których nie wynika, aby na terenie posesji zabezpieczono wspomniany element wyposażenia (k.49-53). Przesłuchany na rozprawie (k.384-385) funkcjonariusz R. W. potwierdził, że protokoły odzwierciedlają rzeczywisty przebieg tych czynności. W tym stanie rzeczy powyższe twierdzenia pokrzywdzonego z rozprawy należało potraktować jako gołosłowne i nie znajdujące odzwierciedlenia w pozostałym materiale dowodowym. W toku czynności procesowych nie potwierdzono by kabina w momencie gdy została usunięta z garażu oznakowana była tabliczką znamionową.

W pozostałym zakresie zeznania pokrzywdzonego znalazły potwierdzenie w relacji M. B. który opisał okoliczności w jakich doszło do przekazania K. M. N. (1). Dodał, że zarówno on jak i D. K. byli przekonani, że kabina jest remontowana w W.. Dopiero na jego wyraźne pytania, zdenerwowany sytuacją M. N. (1), przyznał, że kabinę bez wiedzy właściciela przewiózł do garażu w W.. Po uzyskaniu tej informacji w dniu 13 stycznia 2013r. udał się do tego garażu, który był zamknięty, ale przez okienka w drzwiach nie widać było, aby znajdowała się tam kabina. Po kilku dniach uzyskał informację, że właścicielem garażu był G. M. (1).

W toku postępowania nie potwierdziły się informacje aby pod siedzeniem kabiny, w czasie gdy przechowywana była w garażu, znajdowała tabliczka znamionowa. Żaden ze świadków nie potwierdza tej okoliczności. Nie wynika to także z protokołu oględzin kabiny.

J. S. (k. 278- 280, 128-130) zeznał, że zajmował się remontem kabiny. W momencie jak ją otrzymał była w kolorze żółtym, ale jeden z narożników był zagruntowany podkładem w kolorze czerwonym lub brązowym, a gdy rozpoczął remont została częściowo zagruntowana podkładem w kolorze różu lub bieli. Twierdził, że wewnątrz była w pełni wyposażona, miała zegary, przełączniki i wszystko co powinno znajdować się wewnątrz takiej kabiny. Utrzymywał, że nie mógł dostać się do wnętrza garażu ponieważ G. M. (1) założył kłódkę na drzwi garażu. Oświadczył, że dysponował nr telefonu do G. M. (1), dzwonił ale ten nie odebrał telefonu i dlatego nie ustalił co stało się z kabiną i innymi rzeczami. Podał, że kabinę przekazał mu pan M. z którym się nie kontaktował, ponieważ nie znał jego nr telefonu i nie wie kto był właścicielem kabiny.

Zeznania świadka z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania nie poddają się pozytywnej weryfikacji. Nieprawdopodobna jest sytuacja w której osoba, przyjmująca cudzą rzecz, w tym wypadku kabinę żurawia, celem wykonania remontu nie posiada żadnej możliwości nawiązania kontaktu ze zleceniodawcą i nie zna danych właściciela rzeczy. Niezrozumiałe jest zachowanie J. S. który nie podjął nawet próby zawiadomienia M. N. (1) o fakcie utracenia

mienia, a tak należałoby ocenić zdarzenie o przebiegu zrelacjonowanym przez J. S., który stwierdził, że został pozbawiony dostępu do rzeczy przekazanej mu do remontu.

M. N. (1) (k.361-362,41-42, 91) podał, że kabina w momencie jak odbierał ją z ul. (...) w W. była pordzewiała, poobijana, popękana, miejscami odstawała szpachla. Zeznał, że zawiózł ją do W. a w następnej kolejności do J. S. w takim stanie, w jakim zabrał ją od D. K. tj. w pełni wyposażoną. Twierdził, że rozpoczął poszukiwania kabiny razem z D. K. i M. B., ale nie mógł nawiązać kontaktu z J. S., który nie odbierał telefonów. Po ustaleniu nr telefonu do właściciela garażu, spotkał się z nim. Wówczas G. M. (1) poinformował go, że nie mógł uzyskać od J. S. kontaktu do właściciela kabiny i dlatego na własną rękę usunął ją z garażu. Przekazał też nr telefonu do „złomiarza” któremu odsprzedałabinę. Świadek twierdził, że M. B. wiedział gdzie znajduje się kabina. Zeznania te w przeważającej części należy ocenić jako wiarygodne. Zarówno D. K. jak i M. B. jak oraz K. K. (k.364-365) potwierdzają, że w momencie przekazania kabiny była ona w pełni wyposażona, ale wymagała poprawek blacharskich i lakierowania, potwierdzają także okoliczności w jakich uzyskali wiedzę o miejscu przechowywania kabiny i dane właściciela garażu.

Sprzeczna z zeznaniami M. B., a tym samym niewiarygodna, jest informacja jakoby M. B. miał wiedzieć, że kabina została przewieziona do J. S.. Sąd nie dostrzega powodu, dla którego M. B. miałby zeznać nieprawdę. Trudno doszukać się interesu prawnego lub faktycznego w zachowaniu M. B., który pomimo wiedzy, że kabina znajduje się w garażu przy ul. (...) nie poinformował o tym pracodawcy i wszczął czynności zmierzające do ustalenia miejsca jej przechowywania.

Zeznania P. W. (k.387) dają jasny i spójny obraz przebiegu wydarzeń związanych z ustaleniem miejsca przechowywania kabiny i danych właściciela garażu.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty ujawnione na rozprawie a w dniu 6 lipca 2016r. (k.387-388) zarówno o charakterze urzędowym, jak i prywatnym, gdyż nie były one kwestionowane przez strony. Również Sąd nie znalazł podstaw do ich zakwestionowania z urzędu.

Kabina pierwotnie została przekazana M. N. (1), który przetransportował ją do wólki Kosowskiej a stamtąd do garażu wynajmowanego przez J. S.. Nie ma wątpliwości, że w momencie przekazania, kabina była w pełni wyposażona, ale jej obudowa była częściowo skorodowana i wymagała remontu.

Pewne jest, że w chwili zabezpieczenia kabina pozbawiona była komputera głównego sterującego dźwigiem, deski rozdzielczej, instalacji elektrycznej, a drzwi i fotele były zdemontowane. Z protokołu oględzin kabiny wykonanych w dniu 22 stycznia 2016r. na terenie posesji Z. S. wynika, że kabina częściowo była w kolorze czerwonym a częściowo żółtym, z kolei dach był w kolorze czerwono żółtym, wewnątrz znajdowały się kierownice, kilka przewodów hydraulicznych i elektrycznych, obok stały fotele, drzwi oraz szyby a w jednej z nich umieszczona była wkładka rejestracyjno-kontrolna o nr. rej.(...) (k.47-48, 50-51).

Brak jest obiektywnych, wiarygodnych i układających się w logiczną całość dowodów pozwalających na ustalenie, że to oskarżony uniemożliwił J. S. dostęp do garażu i usunął elementy wyposażenia z kabiny. Z kolei relacja oskarżonego w której opisuje wygląd kabiny i wrażenie jakie robiła znajduje odzwierciedlenie w zeznaniach świadków przywołanych przy okazji dokonania oceny jego wyjaśnień.

Jak ustalono kabina została przekazana J. S., bez wiedzy i zgody właściciela, co więcej umieszczenie kabiny w garażu przy ul. (...) odbyło się bez zgody i wiedzy właściciela garażu G. M. (1). Nie budzi wątpliwości, że G. M. (1) kilkakrotnie zwracał się do J. S. o uprzątniecie garażu i usunięcie kabiny. W owym czasie prace remontowe były już rozpoczęte i kabina była zaszpachlowana podkładami w trzech różnych kolorach, drzwi i szyba górna były zdemontowane, całość wyposażenia, za wyjątkiem kierownicy została zdemontowana z wnętrza kabiny. W odczuciu oskarżonego oraz innych osób tj. świadków G. M. (2), Z. Z. i Z. S. robiła ona wrażenie złomu. Jak wspomniano pomimo kilku upomnień J. S. nie zabrał z garażu kabiny ani pozostałych przechowywanych tam rzeczy, a oskarżony nie wiedział kto był właścicielem sprzętów pozostawionych w garażu, w tym kabiny. Był on przekonany, że w pełni uprawnionym dysponentem kabiny jest J. S. z którym nie mógł nawiązać kontaktu. W tej sytuacji oskarżony miał pełne prawo uważać, że mienie znajdujące się w jego garażu zostało porzucone przez J. S.. J. S. nigdy nie zwrócił się o wydanie rzeczy pozostawionych w garażu,

nigdy nie wskazał osoby właściciela, co więcej twierdził, że nie wiedział kto jest właścicielem, a w sprawie konieczności usunięcia rzeczy z garażu nie kontaktował się z M. N. (2). Wygląd kabiny, jej stan techniczny, braki wyposażenia w pełni uzasadniało przekonanie oskarżonego, że miał do czynienia z nikomu niepotrzebnym złodem, którym może swobodnie zadysponować. J. S. pozostawiając kabinę w garażu zademonstrował chęć wyzbycia się rzeczy i umożliwił zawładnięcie nią przez G. M. (1).

Przywłaszczenie polega na bezprawnym zatrzymaniu cudzej rzeczy, wbrew woli jej właściciela, sprawca przywłaszczenia wchodzi w posiadanie rzeczy w sposób legalny a karalne zachowanie polega na chęci zachowania rzeczy dla siebie, pomimo istniejącego obowiązku zwrotu np. poprzez odmowę jej zwrotu. Sprawca przywłaszczenia świadomie nie dopełnia ciężącego na nim obowiązku zwrotu rzeczy, dopuszczając się tym samym do jej bezprawnego zatrzymania, wbrew woli właściciela. Przywłaszczenie może dotyczyć także rzeczy powierzonej oraz takiej która omyłkowo znalazła się w posiadaniu sprawcy. Przedmiotem przywłaszczenia może być tylko rzecz ruchoma należąca do innej osoby niż sprawca.

Oskarżony nie wiedział kto był rzeczywistym właścicielem rzeczy pozostając w mylnym, acz uprawnionym przekonaniu, że osobą uprawnioną do dysponowania kabiną jest J. S.. W toku postępowania nie zostało w sposób bezsporny potwierdzone aby w kabinie znajdowała się tabliczka znamionowa. Prawdą jest, że na jednej z szyb kabiny umieszczona była wklejka z nr rejestracyjnym dźwigu. Oskarżony twierdzi, że nie zauważył na kabinie żadnych oznaczeń wskazujących na właściciela, zresztą pozostawał w przekonaniu, że ma o czynienia ze złodem i w ogóle ich nie poszukiwał. Okoliczności w jakich wszedł w posiadanie kabiny, po jej pozostawieniu w garażu, nie wskazują aby ciążył na nim obowiązek ustalania, czyją własnością jest kabina i czy znalazła się w jego garażu zgodnie z wolą i wiedzą tego właściciela oraz czy J. S. pozostawiając kabinę działał zgodnie z wolą tego właściciela. Doświadczenie życiowe podpowiada, że porzucanie rzeczy, w stanie opisanym przez oskarżonego, nawet opatrzonej wklejką z nr rej. nie usadza przypuszczenia, że mamy do czynienia z mieniem pochodzącym z przestępstwa, a w tym wypadku z mieniem którym J. S. nie mógł samodzielnie i swobodnie dysponować. Jedynym prawidłowym i odzwierciedlającym stan rzeczy wnioskiem jest to, że oskarżony pozostawał w błędnym ale w pełni uzasadnionym przekonaniu, że usuwając kabinę z garażu i odsprzedając ją za kwotę 200 zł. dokonał dyspozycji rzeczą porzuconą. Skutkiem porzucenia rzeczy jest konieczność zakwalifikowanie jej jako niczyjej, a jako taka nie może ona stanowić przedmiotu przestępstwa opisanego w art. 284 k.k.

Tym samym mając na względzie dyspozycje art. 28 § 1 k.k. należało uniewinnić G. M. (1) od zarzucanego mu czynu.